

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje
Rząd
robotniczy
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 35 (724)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w.
Administracja otwarta w dniu po-
wszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 31 sierpnia 1929 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnośnikiem do domu 1.20 ;
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 ;
Zagranicą — miesięcznie 2.25 ;

Rok XXIV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

We wtorek, dnia 3 września r. b. o godzinie 7 min. 30 wiecz. w sali posiedzeń O.K.R.-u Piotrkowska 83, odbędzie się posiedzenie

FRAKCJI RADNYCH MIEJSKICH P.P.S.

Ze względu na to, że na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

Rugi partyjne w Kasie Chorych m. Łodzi

Złośliwy bo nieudolny Komisarz.

Niema pieniędzy na leczenie, a są natomiast na odprawy.

Prystorjanie bez żadnej prawnej podstawy rozwiązały autonomiczny Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi, gdyż nie tylko, że nie było żadnych nadużyć, lecz przeciwnie zarząd pracował z korzyścią dla ubezpieczonych. Przeciwno temu bezprawiu klasa robotnicza Łodzi bez względu na przekonania założyła jaknajenergiczniejszy protest, a prystorjańską decyzję zaskarżono do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Zdawało nam się, że jedynym powodem do rozwiązania autonomicznych władz Kasy Chorych m. Łodzi było przyznanie mianowanemu Komisarzowi Eugenjuszowi Łopuszańskiemu, mężowi zaufania „Lewiatana” przemysłu włókienniczego, synekury materialnej w wysokości 3.500 złotych miesięcznie, nie licząc diet i rozjazdów, które wynoszą drugie tyle.

Po energicznym proteście, czekaliśmy na wynik naszej skargi oraz na czyny pana Komisarza Łopuszańskiego.

Pan Komisarz rozpoczął urzędowanie. Dobrał sobie do pomocy godnych kompanów w osobach Graczyka, Gryzla i Płuciennika, pijaków, awanturników i karierowiczów, którzy w imieniu p. Komisarza, zarządzając zebrania słabych ludzi, a mocnych karierowiczów, łaskawie dawali rady jak ma być rządzone w Kasie Chorych, kto musi awansować, a kto musi być wydalony.

I rozpoczęły się rządy [silnej ręki lecz słabej głowy i szkodliwych Komisarzyków. — Aż wstyd było patrzeć jak się ci prystorjańscy szwendali, agitując do Bebesu. Pan Komisarz zaczął sobie sprowadzać „inspektorów” do specjalnych poleceń szpiegowania pracowników. Inspektorzy ci awansowali co kilka tygodni by dorównać pensji Komisarzkiej.

A jednocześnie robiło się oszczędności na ubezpieczonych robotnikach i ich rodzinach: nie dawano się przedłużeń leczenia nie wysyłało się zgłaszających nie tylko do zdrojowisk, lecz nawet nie dawano chorym urlopów na wies.

Jednym słowem ograniczano prawo ubezpieczonych.

I gdy Komisarz nie miał pieniędzy na leczenie ubezpieczonych, to znalazły się dziesiątki tysięcy na odprawy dla redukowanych pracowników. Jak dotychczas, wedle posiadanych przez nas wiadomości zwolniono na 1 września zgórą 60 pracowników, a na ich miejsce przyjmuje się nowych.

To jest dopiero początek zamierzonej wielkiej czystki. Prystorjacy twierdzą, że dalszy ciąg nastąpi niebawem, że nie można przy zubożonej pracy wyrzucania z pracy za przekonania polityczne zatrzymywać się w połowie drogi.

Łodzi nie są zresztą obce rugi partyjne, pozbawienie chleba ludzi, których jedyną winą jest, że nie są zwolennikami zarazy moralnej. Po raz pierwszy zastosowano rugi partyjne w 1925 r. przez ówczesną większość enperowsko-endecko-chedecką w radzie miejskiej i Magistracie. Wtedy wyrzucono stu kilkudziesięciu pracowników

wypłacono na odprawy zgórą pół miliona złotych.

Czynu tego dokonano w celu złamania znieprawionej P.P.S. Lecz srode się zawiedli, gdyż rezultat był wprost przeciwny, gdyż klasa robotnicza obdarzyła nas zupełnym zaufaniem.

Drugie doświadczenie „łamania” P.P.S. chce przeprowadzić Komisarz Łopuszański, lecz biedak połamie sobie trzonowe ząbki. Niedługo zniknie razem z zarzą moralną.

Lecz narazie wyrzucanie z pracy trwa.

Zwalnia się starych pracowników, którzy pracują już od chwili powstania Kasy Chorych, którzy sumiennie wykonywali swoje obowiązki, byli dobrzy dla ubezpieczonych; niektórzy z tych pracowników, pracując w ciężkich warunkach przez kilka lat sami nabawili się choroby i za to ich teraz czeka wyłanie. A jaka jest wina tych wydalonych? Czy może ile pracowali? Nie! Tylko należą do Polskiej Partii Socjalistycznej, więc w myśl wskazań p. Sławka trzeba walczyć z partyjnictwem. Że instytucja na tem ucierpi, to co to sa-

natorów obchodzi. Będą posady dla sanatorów i bebesowców.

Niech ubezpieczeni nie otrzymują świadczeń, jakie im się należą, niech traci Kasa Chorych byle partyjnicy p. Łopuszańskiego, Jaworowskiego i Kompanów otrzymali awansy i synekury.

Dziwne stanowisko w tej redukcji zajął enperowski gogus dyrektor Kasy Chorych kol. Samborski, który w obawie o własną skórę, zaprzedał się Komisarzowi.

Góra zrodziła mysz!

Komisja ministerjalna nie stwierdziła nadużyć, ani przekroczeń w magistracie łódzkim.

W początkach bieżącego tygodnia Magistrat otrzymał pismo urzędu wojewódzkiego w sprawie wyników lustracji gospodarki samorządowej, przeprowadzonej przez komisje ministerjalne.

Pismo urzędu wojewódzkiego stwierdza, iż komisje ministerjalne nie stwierdziły żadnych nadużyć, jak również nie było wypadku faworyzowania jakiegokolwiek przedsiębiorcy.

W ten sposób zadano oficjalnie kłam pisarczykom z „Głosu Polskiego” (który w międzyczasie zbankrutował) i z jeszcze wychodzącego „Hasła”, które prowadziły oszczerczą, bezczelną, nie przebiegającą w środkach kampanię przeciwko socjalistycznemu samorządowi, co jeszcze znajdzie swój epilog sądowy.

Zagadnienia gospodarki samorządowej, które komisja ministerjalna specjalnie się zajmowała a mianowicie: zakupu kostki granitowej, asfaltowania ulicy Piotrkowskiej i budowy kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim zostały w protokule komisji i piśmie województwa obszerne potraktowane.

W sprawie umowy na zakup kostki granitowej od przedstawicielstwa handlowego sowietów, ustalono zostało, iż Magistrat nie popełnił żadnych zasadniczych ani formalnych uchybień.

Co się tyczy robót asfaltowych, to ze względu na tarcia, jakie istnieją pomiędzy Tow. Asfaltowem i tramwajami, co wpływa na wolne tempo tych robót, zarzą-

dzone zostało powołanie specjalnej komisji dla nadzorowania robót i doprowadzenia do ich ukończenia w roku bieżącym.

W trzeciej sprawie wysunięty został przez urząd wojewódzki postulat przebudowy wewnętrznej nieukończonych dotąd domów na Polesiu Konstantynowskim w kierunku zwiększenia ilości mieszkań.

VIII Kongres Włókniarzy.

Zgodnie z § 35 Statutu naszego Związku, w dniach 22, 23 i ewentualnie 24 września r. b. w sali Domu Robotniczego w Bielsku, na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się VIII Zjazd Delegatów z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zjazdu i wybór prezydium.
2. Powitanie Zjazdu.
3. Wybory: Komisji Mandatowej i Komisji Wnioskowej.
4. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego Zjazdu.
5. Sprawozdanie: a) Zarządu Głównego, b) Kasowe, c) Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja nad sprawozdaniem.
7. Sprawy finansowe Związku.
8. Sytuacja gospodarcza i taktyka Związku.
9. Zadania kulturalno-oświatowe Związku.
10. Wybory: a) Zarządu Głównego, b) Komisji Rewizyjnej, c) Głównego Sądu Związku.

Zjazd rozpocznie swe obrady w dniu 22 września r. b. o godz. 10 rano.

Zarząd Główny Związku na powyższy Zjazd opracowuje obszerne i bardzo szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku za okres 1926—1927—1928 r., które zostanie wydane w druku.

W ten sposób wyniki prac komisji lustracyjnej wykazały całą perfidję i bezceremonjalność antymagistrackiej hecy, prowadzonej przez brukową prasę sanacyjną i położyła kres inspirowanym pogłoskom o rzekomym mianowaniu komisarza finansowego dla samorządu łódzkiego.

ECHA listu Limanowskiego.

„Informacja Międzynarodowa”, biuletyn stały Sekretariatu Międzynarodówki Socjalistycznej, drukuje w ostatnim swym wydaniu z dnia 24-go b. m. na czołowym miejscu list Bolesława Limanowskiego do p. Prezydenta Mościckiego.

List podany jest w całości i poprzedzony dłuższym wstępem, zawierającym krótką biografię Limanowskiego i charakterystykę listu, jako dokumentu historycznego o trwałej wartości.

Biuletyn wychodzi w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Socjaliści całego świata poznają tedy list Limanowskiego.

Międzynarodowy zjazd robotników drzewnych.

Tegoroczny międzynarodowy zjazd Unii Robotników drzewnych odbył się w przepięknym i najstarszym uniwersyteckim mieście Heidelbergu, w Niemczech — przy udziale sześćdziesięciu delegatów, reprezentujących 22 organizacje, nawet z bardzo dalekich krajów, mianowicie: Kanady, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Finlandji, Szwecji, Norwegii, Danji, Holandji, Belgji, Niemiec, Szwajcarii, Jugosławii, Węgier, Czechosłowacji i Austrii. — Polskę względnie Związek robotników przemysłu drzewnego w Polsce reprezentował tow. poseł Matuszewski.

Zjazd ten miał, chociażby dlatego wielkie znaczenie, że obchodzono 25 rocznicę założenia Międzynarodówki Związków robotników drzewnych, poza tem zrobiono wszystko, by delegacje przyjąć jaknajserdeczniej. Nie tylko że Związek robotników drzewnych w Niemczech, liczący 325.000 członków (w tem 22.000 członków i 25.000 robotników młodocianych) z 15 milionowym obrotem, — zorganizował przyjazd delegacji młodocianych z całego kraju w liczbie 2.500, lecz również magistrat starał się ze swojej strony przez śliczną i jedyną tego rodzaju iluminację starożytnego zamku i mostu, przez świąteczne przystrojenie miasta i wzniesienie bram triumfalnych uświetnić uroczystość.

Nastrój Zjazdu, odbywającego się, pomimo trudności różnych języków i tłumaczeń, był poważny.

Zjazd zagał generalny sekretarz Unii tow. Woudenberg (z Amsterdamu), poczem witał delegatów imieniem rządu minister Remmele, wyrażając sympatię dla doniosłych celów Unii. Po nim witał zjazd prezydent miasta, komunikując, że na uczczenie gości miasta każe oświetlać fajerwerkami zamek (co jest rzadkością i co zważyło tysiące ludzi z dalekiej okolicy).

Założyciel międzynarodówki Związku robotników drzewnych Unii tow. Teodor Leipart omówił 25-letnią działalność Unii, sięgając w swoim sprawozdaniu do początków Międzynarodówki.

Z obszernego drukowanego i ustnego sprawozdania wynika, że Międzynarodówka w czasie sprawozdawczym wzrosła 37 Związków w osiemnastu krajach i 619.750 członków do pięćdziesięciu organizacji w 26 krajach i 1.055.229 członków.

Nadmienić wypada, że hamulcem rozwoju Międzynarodówki jest Moskwa, która się stara urągać na wszystkich i wszystko, co nie pochodzi od niej, rozwój utrudniać. Zrozumiałem więc też jest, że za zbliżeniem się do Moskwy względnie wciągnięciem do Unii przemawiał tylko Fayers (Związek meblarzy w Anglii) i Aronen (Związek w Finlandji). Większość mówców wypowiedziała się za stanowiskiem Egzekutywy, gdyż z Moskwy nie mieliśmy nic innego prócz kłótni i teroru.

Zjazd zajął się sprawą nieszczęśliwych wypadków w przemyśle drzewnym. Obszerny referat przedłożył w druku redaktor „Holzarbeiter Zeitung” tow. M. Kayser. W uzupełnieniu tego referatu przedstawiono Zjazdowi obrazy filmowe, wykonane własnym aparatem związkowym.

Cieszący się ogólną sympatią przez wodniczący Zjazd tow. Fr. Tarnow (przewodniczący niemieckiego Związku robotników drzewnych) w swych wywodach podniósł, że agitacja na prowincji, poparta przez własny (związkowy) film, jest nader skuteczną i radził, aby ten środek przyjęto we wszystkich krajach.

Obok sali obrad urządzono wystawę prac uczniów, która wywołała ogólne zainteresowanie.

Na zakończenie Zjazdu młodzież zorganizowana w Związki robotników drzewnych, zjechawszy własnym kosztem z całego kraju (2.500), defilowała z pochodniami w rękach i orkiestrami przed delegacją Zjazdu. — Międzynarodówka zaofiarowała młodzieży sztandar, który na jednym z placów miasta został wręczony przez tow. Woudenberga. Nazajutrz o godzinie 9 rano odbył się na dziedzińcu zamku pod gołym niebem wiec kilkutysięcznej młodzieży, do których przemawiali delegaci Zjazdu.

Tow. Fr. Tarnow zamknął ten pamiętny zjazd, poczem olbrzymim pasmem wokół miasta ciągnęła między górami młodzież ze swymi sztandarami

na cmentarz, by na grobie 1-go prezydenta republiki tow. F. Eberta złożyć wieniec i przedefilować przed grobem. Ponieważ tow. Woudenberg objął

kierownictwo socjalistycznej partji w Holandji, przeto ustąpił, a na jego miejsce wybrano tow. Tarnowa i uchwalono przenieść siedzibę do Berlina.

Wiadomości z całego świata.

Konferencja reparacyjna w Hadze.

Od kilkunastu już dni toczą się w Hadze rokowania w sprawie ustalenia wysokości ratalnych spłat niemieckich i podziału tych spłat między państwa ententy. Na konferencji tej jest również reprezentowana i Polska.

Przez dłuższy czas zdawało się, że konferencja ta nie doprowadzi do porozumienia między państwami zapraszającymi, a to głównie na skutek nieustępliwego stanowiska angielskiego ministra spraw zagranicznych Snowdena.

Ostatnio nadeszły jednak wieści pozwalają przypuszczać, że porozumienie nastąpiło. Plan reparacyjny Jounga, o którym w swoim czasie dokładnie czytelników naszych poinformowaliśmy, już w najbliższym czasie wejdzie w życie, natomiast sprawa natychmiastowej ewakuacji Nadrenji, na którą Niemcy tak mocno liczyły, ulegnie prawdopodobnie zwłocze.

Rozruchy w Palestynie

Od chwili rozpoczęcia się imigracji żydów w Palestynie trwają utarczki między nimi a Arabami i nikogo to nawet nie dziwi.

Jak wszędzie tak i tu, zasadnicza walka toczy się na terenie ekonomicznym. Palestyna jest z natury krajem ubogim i to głównie przyczynia się do tego, że imigracja zawiadła pokładane w niej nadzieje, t. j. nie stała się masową. O powstaniu przemysłu na większą skalę nie może być mowy, gdyż nie leży to w interesie „opiekunki” Angli. Jedyną prawie dziedziną pracy dla przybywających osadników jest rolnictwo i na tem polu muszą oni toczyć walkę z osiadłymi tam oddawna Arabami. Drugim ważnym czynnikiem walki jest także proces emancypacyjny Arabów. Jednym z etapów walki jest spór o prawo do t. zw. ściany płaczu w Jero-

zolimie. Roszczą sobie do niej pretensje Żydzi, jako do miejsca świętego i pamiętki historycznej z czasów króla Salomona i Arabowie, jako właściciele terenu, na którym ściana płaczu znajduje się.

Spór ten doprowadził ostatnio do wybuchu krwawych rozruchów. Liczne oddziały arabskie rozpoczęły formalną wojnę partyzancką z kolonjami żydowskimi. Walki te pociągnęły za sobą bardzo wiele ofiar w zabitych i rannych.

Na wieść o rozruchach rozrzuconemu po całym świecie żydzi na licznych, ad hoc zwołanych wiecach, pośpieszyli z wyrazami współczucia dla swych współplemienników i powzięli rezolucje, domagające się od Anglii wysłania żydom posiłków oraz zapewnienia im, zgodnie z przyjętymi w swoim czasie zobowiązaniami, możliwości swobodnej egzystencji.

Sytuacja dotychczas przez Rząd angielski nie została całkowicie opanowana. Głównie na przeszkodzie stoi tu brak konnych oddziałów wojskowych, a takie tylko mogą być użyte w skutecznej walce z Arabami.

Udały lot Poznań-Barcelona

Powszechna Wystawa Krajowa zorganizowała długodystansowy lot propagandowy, który udał się całkowicie. Dnia 25 b. m. wystartował z Poznania mjr. Wacław Makowski z mechanikiem na samolocie polskiej konstrukcji „Lublin R. 10” i przyleciał do Barcelony (ponad Niemcami, Szwajcarią i Francją) po 12 godzinach lotu.

Mjr. Makowski doręczył dyrekcji wystawy międzynarodowej w Barcelonie list z pozdrowieniem od Zarządu P.W.K. oraz zaproszenie na zwiedzenie naszej wystawy.

Lot ten doszedł do skutku dzięki całkowitej bezinteresowności fabryki samolotów w Lublinie „Plage i Łaskiewicz”.

Sanacyjne hasła i czyny.

Przeglądając szumne odezwy „jedyńki” z czasów wyborów parlamentarnych, nie trudno przekonać się o cynicznym łgarstwie i bezczelnej obłudzie, jaką kierownicy rzekomo „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem” karmili wyborców, a w szczególności chcieli przypodobać się klasie pracującej miast i wsi.

Jak wiadomo obietnicami szastano na wszystkie strony, krytykując poprzednie rządy przy jednoczesnym wychwalaniu przyszłego rządu „silnej ręki”.

Odezwy drukowano kolorowe, których najniewinniejsze kolory, nie zdołały zasłonić fałszu, wmawianego swemu własnemu narodowi. Plakaty, z wyrafinowanymi oszczerstwami karykaturami wyklejano na murach robotniczą ręką wzniesionych i to niejednokrotnie przy pomocy urzędników państwowych. Zaś roboczarzy, wyklejających własne plakaty, prześladowano i pod pozorem wylegitymowania sprowadzano do komisariatów policji.

Ulotki i odezwy rozdawano naturalnie, ba, nawet rozwożono luksusowymi samochodami, przez specjalnie wynajętych agitatorów „jedyńki”.

To działo się dwa lata temu!

Słowem, odniesiono „zwycięstwo” wyborcze, przy wielkiej pomocy całego szeregu nadużyć wyborczych — o których niejednokrotnie prasa robotnicza pisała.

Jest zrozumiałą rzeczą, że takie gigantyczne wybory, przeprowadzone na iście amerykański sposób, musiały kosztować zawrotne sumy. Skąd brano na ten cel fundusze, dowiadaliśmy się niedawno przed Trybunałem Stanu.

Przechodząc do treści „jedyńkowych” odezwy, pisanych wrogą dla robotnika ręką, uderza nas wyraźne naigrawanie się z nędzy robotniczej i chłop-

skiej, od dwóch lat wzrastającej z dnia na dzień.

Na wstępie takiej odezwy czytamy: „Jak szczury gryzą partyjnicę wiązania gmachu państwowości polskiej!”

Też to szczury jest obowiązkiem każdego polaka!

Czyżby w tym celu powołano „frakcję rewolucyjną”?

Trzeba było wyraźnie podczas wyborów o tem powiedzieć!

Dalej, odezwa szyderczo brzmi: „Głosujcie na „dwójkę”, a żyto będzie tanie i za 5 korcy kartofli kupi chłop dziurawe portki”.

Naturalnie, śmiało rzec można, że przez trzyletni okres rządów „pomajowych” tak chłopci, jak i robotnicy w mieście nie są w stanie ubrać siebie i rodziny. W jednym i tym samym ubraniu codziennym chodzą, ciężko harują i z niepełnością ostatnio oczekują poprawy. A wypracowane przez robotników towary gniją po magazynach!

W końcu sanacyjni „patryjoci” piszą: „A wam z pięknych obiecanek guzik zostanie! I słusznie! Im więcej wierzycie kłamcom i obłudnikom partyjnym, niż Wodzowi Narodu Marszałkowi Piłsudskiemu, to za dolę swoją nie mieście żalu do nikogo, tylko do siebie samych!”

Tak oto pisała „sanacja” w roku 1927. — Jak wobec tego dziś wygląda? A może ma zamiar wyprzeć się tego?

W innej odezwie pisano: „Wybierzcie partyjników, by miał kto skarb okradać, jak to przedtem robiono! Ano dobrze, tylko później nie wrzycie sobie włosów z głowy, gdy nikt pożyczki nie dostanie! A napewno jej nie dostanie, jak się partyjnicę dorwą do korytka!”

A więc, czy nie słuszna prawda, towarzysze? Trudno wszak sprawdzić, ilu pozostało łysych w Polsce z takie-

go premedytacyjnego wyrwania sobie włosów. Ale czy magnaci, ich pachołkowie, cały szereg ciemnych indywiduów i konająca Narodowa Partja Robotnicza na szarym końcu to nie partyjnicę? To właśnie partyjnicę, lecz nie uczciwej partji robotniczej, a — magnatów i ślepego narzędzia t. j. nieuświadomionych robotników, a zwłaszcza ko-

biel! To „geszefciarze polityczni”, którzy przy pierwszych wyborach obrali sobie osławioną „ósemkę”, przy drugich znów osławioną „jedyńkę”, a trzecich wyborów zamierzają nie odbyć, gdyż z góry przewidują swą przegraną. Nie uda im się bowiem oblec trzecie „niewinne szaty”. W swych zachłannych zyskach dali się wreszcie poznać klasie robotniczej.

Wreszcie w innych odezwach sztychano także, że: „osiół radził baranowi, by głosował na listy partyjne; powiedz mi, kto uratuje bałagan partyjny, jeśli osiół i baran nie oddadzą głosów na Nr. Nr. 2, 3, 10, 11, 25? Jeśli w kraju wszyscy mądrzy (?) od nich odwracają się, to na nas nie mogą się zawięść!”

Tak pisali „sanatorzy”. A czy naprawdę robotnicy nie zawiedli się. Z przynęceniem trzeba stwierdzić, że nawet okropnie!...

Odpowiedz, niech będzie fakt, że lud roboczy widzi, słyszy i czuje, jak coraz głębiej zapada w nędzę!

Dajmy głos przeszło stutysięcznej armji bezrobotnych w Polsce, tej najjaśniejszej upośledzonej a niewinnej części społeczeństwa, — której wołania o pomoc przed śmiercią głodową, są najskrawszym dowodem obecnego „dobrobytu” w Polsce.

Codziennie deptanie obowiązującego prawa, niehonorowanie ustaw o czasie i ochronie pracy, nie stosowanie się kapitalistów do podpisanego cennika płac, ciągłe konfiskaty uczciwej pracy robotniczej, wycofanie projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość, powstające z tych powodów coraz liczniejsze strejki i bunty robotnicze, oraz ostatnio zamknięcie ust najstarszemu socjaliście w Polsce, 94 letniemu senatorowi Bolesławowi Limanowskiemu, oto dowód, że wyborcy na „jedyńkę” zawiedli się bardzo!

Dlatego wszyscy ludzie pracy, winni odnieść z tego naukę na przyszłość i obecnie zaś nie pozwolili się w tak nieczyny sposób wyzyskiwać kapitalistom, hasającym w Polsce jak na swym folwarku.

Wstępowanie do klasowych organizacji z-wodowych, może obronić ich jedynie przed wiszącą w powietrzu „szatańską łapą” nędzy, coraz więcej na lud pracujący opadającą.

Należy w skupieniu uważnie rozglądać się wokoło, nie zapominając o oszukańczych metodach „jedyńki”

Nadchodzący bowiem czas okaże się tym sprawiedliwym sędzią i wydającym wyrok, stanie po stronie tych których jest najwięcej i od których pracy wszelkie bogactwo zależy. M. G.

DYGNITARZ mający trzy posady.

Naczelnikiem wydziału opieki społecznej w województwie poznańskim jest p. St. Wilczyński. Przeszedł okres sanacji i p. Wilczyński poczuł, iż nadeszła dla niego chwila „radosnej pracy” i został Komisarzem Okręgowym Związku Kas Chorych w Poznaniu. Czy można pogodzić to stanowisko z zajęciami urzędowymi p. W., to inna sprawa, bynajmniej nie prywatna p. Wilczyńskiego i jego możnych protektorów.

P. Wilczyński był zapewne zdania, iż ma za mało pracy i — dochodów, wobec czego obdarzono go trzecim stanowiskiem. Przed kilku dniami rozwiązano Zarząd Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych a p. Wilczyńskiego mianowano i tam Komisarzem.

Trzeba mieć szczęście. Trzy posady, oczywiście płatne, to rzeczywiście nielada zachęta do pracy. Ano, żyjemy w epoce „wyciągu pracy”, czyli piastowania po trzy posady...

CZYTAJCIE ŚWIETNĄ PROZURĘ tow. Marjana Porczaka „Walka o demokrację w Polsce”.

Do nabycia w administracji „Naprzodu” i w Bibliotece TUR w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5), w Księgarni Robotniczej w Warszawie (ul. Warecka 9) i we wszystkich księgarniach.

SZKODLIWE SKUTKI ZABAWY W „KOMISARZA”

By prowadzić instytucje społeczne, nie wystarczą tytuły i patenty. Trzeba znać duszę robotnika.

W kilkunastu Kasach Chorych w których rozwiązano Zarządy i mianowano Komisarzy Rząd., rozpoczęły się rugie. Wydalani są w pierwszym rzędzie pracownicy, od lat zatrudnieni w instytucjach ubezpieczenia chorobowego, tędzy fachowcy, ludzie ideowi, którzy i poza swą pracą zawodową oddają się pracy społecznej dla dobra szerokich mas. Na ich miejsce przyjmuje się bądź oficerów, przeniesionych wbrew ich woli w stan spoczynku, bądź też dyletantów — karierowiczów, którzy przyjmują każde zajęcie, przynoszące dochody! A dochody są niezłe, gdyż nowo przyjętym

faworytom wypłaca się znacznie wyższe uposażenia

niż starym pracownikom. „Uzdrowienie Kas chorych odbywa się przecież na rachunek ubezpieczonych, a nie tych, którzy zmiany przeprowadzają.

Jakie skutki mogą mieć przeprowadzone zmiany?

W pierwszym rzędzie zwiększenie wydatków administracyjnych kosztem świadczeń dla ubezpieczonych. Następnie — obniżenie sprawności instytucji. Praca w kasach chorych jest bardzo skomplikowana, wymaga dłuższego doświadczenia i ofiarności. — Aby być dobrym pracownikiem społeczno-ubezpieczeniowym nie wystarczą świadectwa i patenty — trzeba znać psychikę robotnika, rozumieć jego bóle i potrzeby, być z nim związanym węzłami ideowymi. Dyletanci i karierowicze zadaniom tym sprostać nie będą mogli. Młodym placówkom ubezpieczenia chorobowego grozi przeto poważne niebezpieczeństwo.

Dalszym skutkiem rugów może być obniżenie poziomu ideowego

wśród pracowników. Zamiast ludzi ofiarnych, broniących Kas chorych w najcięższych dla nich momentach — mają przyjąć ci, którzy służą silniejszym. Groźba wyrzucenia na bruk, pozabawienia kawałka chleba ma załamać słabszych, ma ich zmusić do wyrzeczenia się własnych poglądów, do sprzeniewierzenia swym ideałom. Chwilowo — dusze niewolnicze mają otrzymać premje.

Pracownik, lata całe poświęcający się dla dobra Kas chorych, instytucji, którym służył Polska chlubi się, jako świetnym wykładowcą naszego ustawodawstwa społecznego, dowiaduje się w pewnym momencie, iż nie może dłużej pracować na umiłowanej placówce, ponieważ

przekonania nie odpowiadają poglądom p. Komisarza

Jakież są zamierzenia tych, którzy rugie przeprowadzają i czy zamierzenia te mogą być osiągnięte?

Wydalenie w pierwszym rzędzie tych pracowników, którzy zarazem są wybitniejszymi działaczami robotniczymi, wskazuje dowodnie, iż

chodzi tu o osłabienie klasowych związków zawodowych

że rugie są jednym z ogniw, walki, toczony obecnie przez sfery rządzące z wyzwoleniczym ruchem Świata Pracy. Trzeba jednak zupełnie nie orientować się w stosunkach społecznych, by przypuszczać, że tego rodzaju metody mogą osiągnąć rezultaty. Polska klasa robotnicza wykazała zbyt wiele hartu i bohaterstwa w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, by szykanowanie jednostek i utrudnianie im pracy mogło wpłynąć na zmniejszenie napięcia walki, mogło osłabić zwarty ruch zawodowy.

Walka ta może być krótsza lub dłuższa, lecz musi być zwycięską — Kierowanie Kasami chorych przez ludzi nie wspólnego nie mających z klasą pracującą, lub takich, którzy od klasy pracującej odeszli, rządzenie Kasami wbrew woli i przeciw ubezpieczonym jest absurdem, którego zdrowe społeczeństwo znieść nie będzie mogło.

30 milionów.

Obszarnicy otrzymali 30 milionowy kredyt w Banku Państwowym na żniwa. Równocześnie zniesiony został całkowicie zakaz wywozu zboża, a natomiast wydano ostry zakaz przywozu zboża lub mąki do Polski.

Obszarnicy zmagazynują zboże w spichlerzach, bo mają pieniądze od państwa. Ceny zboża wzrosną w kraju do wysokości cen na giełdach zagranicznych. Do tego celu obszarnicy dążyli i z pomocą „sanacji moralnej” usanowali swoje kieszenie.

Robotnik żądający 5 proc. podwyżki głodowych płac zostaje zlokautowany przez fabrykanta, a uslužne gazety rządowe wymyślają mu od komunisty nie rozumiejącego interesu państwa... a obszarnik otrzymuje 30 milionów złotych na robienie drożyzny w kraju.

Tylko tak dalej!

Połączenie niemieckich socjalistycznych partji w Polsce.

W dniach 5 i 6 października r. b. odbędzie się w Łodzi zjednoczeniowy Zjazd socjalistów niemieckich w Polsce. Jak wiadomo, nasi towarzysze niemieccy w pierwszych latach istnienia państwa polskiego należeli do trzech organizacji. Jedną organizacją istniała na G. Śląsku, drugą na Śląsku Cieszyńskim i wreszcie trzecią na terenie b. Królestwa Kongresowego.

To rozdrobnienie miało swoje podłoże w warunkach, w jakich organizacje poszczególne powstawały i rozwijały się. Górnośląska organizacja była częścią socjalistycznej partji Niemiec. Po wojnie organizacja ta miała twardy orzech do zgryzienia, chcąc wypełnić z pośród klasy robotniczej kłakole nienawiści, jakie demagogia nacjonalistów w okresie plebiscytu zasiała. Była to istotnie praca bardzo ciężka, aby organizację nie tylko utrzymać, ale jeszcze ją rozwinąć.

Inaczej układały się stosunki na Śląsku Cieszyńskim, gdzie pomiędzy robotnikami polskimi a niemieckimi nie było tarć, a przeciwnie istniała oddawna współpraca i porozumienie.

Obie te partje t. j. górnośląska i Śląska Cieszyńskiego w r. 1922 połączyły się.

W tymże roku powsta na terenie Kongresówki Niemiecka Partja Robotnicza Polski, która wytrwała walką zdobyła sobie mocną pozycję nie tylko wśród niemieckiej ludności Polski, ale również w ruchu robotniczym.

W roku 1925 organizacja ta utworzyła wspólnie z organizacją śląską jedną egzekutywę, oraz obie partje przyjęły wspólną nazwę Niemieckiej Socjalistycznej Partji Robotniczej. Do zupełnego zespolenia jednak wówczas dojść

nie mogło, a to z powodu rozbieżności co do taktyki partji.

Obecnie nastąpił moment, kiedy obie niemieckie socjalistyczne partje w Polsce nic już nie dzieli, a wszystko przemawia za połączeniem.

Polska klasa robotnicza z zadowoleniem wita każdy objaw wzmocnienia się szeregów socjalistycznych i konsolidacji ruchu socjalistycznego. Z radością wita też konsolidację socjalistów niemieckich w Polsce, z którymi na terenie politycznym, zawodowym, samorządowym i parlamentarnym od dłuższego czasu ku obopólnej korzyści współpracuje.

Szpicle enperowscy

Enperowcy byli, są i będą zawsze na usługach kapitalistów. Zmieniają sobie tylko panów, którym służą.

Dawniej wysługiwali się endecji, a teraz sanacji. Oto mamy do zanotowania nowy dowód enperowskiej zdrady na terenie Częstochowy. Mianowicie w Hucie Blachownia, w charakterze delegatów fabrycznych byli koledzy z NPR-u. Wacław Jędrzyak i Ignacy Błaszczak, którzy miast bronić swoich towarzyszy współpracy zaczęli ich sypać przed fabrykantem. I dla jakiego celu. Oto dlatego, że chcieli otrzymać mieszkanie fabryczne po wydalonych robotnikach. Ponieważ jednak zdrada została im dowiedziona, że szpiclowali niewinnych robotników, więc sami zostali wyrzuceni z fabryki przez rozgoryczonych robotników.

Tak bronią robotników działacze polskich związków i NPR-u.

Robotnicy ze wstrętem odwracają się od umierającej partji N. P. R.

Rządy sanacyjnego burmistrza w Tuszynie

Przed półtora rokiem mizerak — dziś najbogatszy człowiek w miasteczku

(Korespondencja własna).

W żadnym bodaj okresie t. zw. „sejmowładztwa” nie byliśmy świadkami takich „radosnych” kawałów, w jakie obfituje epoka sanacyjnej twórczości.

Gletem tymczasowej bezkarności dla kombinatorów najpodlejszego gatunku bywa w wielu wypadkach przynależność do „bezpartyjnej” kliki, której już wreszcie coraz silniej zaczyna się usuwać grunt pod nogami.

A przecież żerowanie na majątku publicznym zawsze i wszędzie powinno być jak najostrzej tępione.

Doskonałym przyczynkiem do dziejów „umoralniających” społeczeństwo rządów dzisiejszych jest skarga poważnego grona obywateli m. Tuszyna, wniesiona do ministra Składkowskiego przeciw burmistrzowi Domowiczowi ongiś policjantowi.

W skardze wspomnianej, którą zainteresował się i tow. poseł Szczerkowski, — udowadniają mieszkańcy Tuszyna — przytaczając daty, cyfry i świadków, że parcelacja lasu tuszyńskiego przeprowadzona została za plecami ogółu obywateli z wielką szkodą dla interesów miasta, a pożytkiem szajki przyjaciół p. burmistrza, — że przed oficjalnym rozpoczęciem parcelacji 80 proc parcel było już w familijny sposób przydzielonych podstawianym przez przyjaciół p. Domowicza osobom, tak, iż w godzinie urzędowego wystąpienia do parcelacji większość obywateli odeszła z kwitkiem, gdyż na sześćset parcel pozostało tylko około 60.

Nie mogąc doczekać się sprawiedliwości u władz nadzorczych w Łodzi, którym „referował” sprawę bardzo gościnnie przyjmowany przez p. Domowicza powiatowy „inspektor” samorządowy, — odnieśli się oburzeni mieszkańcy do ministerstwa, prosząc o przysłanie specjalnej Komisji z poza Łodzi. Niestety na skutek tej skargi przyjechała znów komisja ze starostwa łódzkiego.

Długo, bo aż 3 tygodnie namyślał się żywy okaz Kameleona politycznego, co z tym fantem publicznego oskarżenia zrobić? — Ano poczekał dezertar z pod bogojczyźnianego znaku, — dziś „ultrasanojec”, jeden ze świeższych, choć mocno cuchnących filarów bractwa uzdrawiaczy na powrót taty.

Zawsze to lepiej ostrożnie, po naradach, by przypadkiem opiekunów nie wkopać!

I tuż do... „Hasła z prośbą o gościnę, obronę, sukurs w tych ciężkich opresjach. Bo i do kogóż się udać, jak nie do swoich, do pisma, utrzymanego przy życiu przez urzędowych apostołów sanacyjnej religii? No, a później płatny list w patentowanym bezpieczniowcu politycznym, — a jakże — z zapowiedzią zgilotynowania niegodziwców, śmiejących nazwać go — burmistrza — złodziejem!

A co najważniejsze robią to w chwili, gdy p. Domowicz nie pamięta-

jąc, iż Tuszyn obchodził w 1916 r. uroczystość 500-lecia istnienia miasta przygotowuje nowy spektakl z nadzieją, iż na jego pierś kapnie jakaś gwiazdeczka, czy krzyżyk! I proszę, czy tuszyński burmistrz to nie głowa?

Jaką ma głowę to dowodzi fakt cudownego uzdrowienia swych zagrożonych finansów. Miałci nieboraczek 16 tys. złotych długów na swej chałupie, a z chwilą parcelacji dostał widośnie spadek dolarowy. — Racja: dał miastu łaźnię i ratusz, budując przy tej sposobności „gospodarczym” systemem i sobie budynki dla chudoby i sprzętu, tembardziej, że trzeba było gdzieś pomieścić nagle powiększony dobytek. Przybyło, dzięki Bogu i dziesięciom bydełka do obory i w maszyny rolnicze człek się zaopatrzył i długu się pozbył, jak złego biesa i „folwarek” na spółeczkę w pow. brzezińskim uczciwie u rejsanta za 14.000 dolarów na czarną godzinę ufundował, — a te „juchy śmia” twierdzić, com to na parcelacji bidem zlikwidował i dziedzicem został.

A krzyż takiej będę miał, bom się poniekąd ludziom dobrze zasłużył, o czem najlepiej mój sąsiad Przedborski i pan Kolski wie.

Fakt, faktem, iż rozprawa sądowa przeciw działającym w imieniu 80 obywateli Kazimierzowi Salskiemu, Filipskiemu i jeszcze trzem mieszkańcom będzie nielada sensacją.

A może by tak drugą zabawę jubileuszową i dekorację odłożyć do wyroku?

Chadecki Mruk napada i rani.

Znany działacz i sekretarz chadeckich Związków zawodowych p. Stanisław Mruk przez swoje nadużycia staje się sławny i przynosi sporo zaszczytu, gdyż chadecja mimo wszystko, broni go bardzo. Wprawdzie robotnicy chadecy są innego zdania o swoich wodzach za tolerowanie członka, pobierającego od bezrobotnych łapówki za wyrobienie posady. Pisaliśmy już zresztą o tem niejednokrotnie, p. Mruk groził nam sądem no i oczywiście przegrał.

Obecnie p. Mruk daje znowu znać o sobie. Mianowicie w czwartek ubiegłego tygodnia p. Mruk razem z godnym swym szwagierkiem Władysławem Pietrzykiem napadli na mieszkanie Kazimierza Zdziobło i bardzo go pobili i poranili. Niewiadomo czem by się skończyło, gdyby nie interwencja sąsiadów i policji na krzyki napadniętego. Policja spisała protokół a lekarz obdukcję i sprawa w najbliższym czasie znajdzie się w sądzie.

Asfaltowanie Piotrkowskiej idzie powoli z winy dyrekcji tramwajów.

W związku z ukazującymi się w prasie nieścisłościami w sprawie robót asfaltowych na ul. Piotrkowskiej — Oddział Prasowy Magistratu nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Prowadzenie robót asfaltowych na ul. Piotrkowskiej napotyka na ogromne trudności z powodu utrzymania na ul. Piotrkowskiej ruchu kołowego i tramwajowego. Pierwszy utrzymać być musi — zgodnie z zarządzeniami władz administracyjnych, drugi zaś podtrzymuje bez żadnych ograniczeń Dyrekcja K. E. Ł., która obawia się, iż częściowe lub całkowite zamknięcie odcinka ul. Piotrkowskiej między Przejazd i Placem Wolności wpłynęłoby na zmniejszenie frekwencji tramwajowej.

Kardynalnym nakazem przy prowadzeniu robót asfaltowych jest jaknajwiększy pośpiech w pracy, celem skrócenia do minimum okresu ograniczeń ruchu kołowego i utrudnień ruchu pieszego. Bezwzględna zaś koniecznością jest ukończenie robót asfaltowych przed okresem zimowym.

Temi względami kierował się Magistrat, uchwalając w dniu 10 sierpnia r. b. wystąpienie do Zarządu K. E. Ł. o czasowe usunięcie szyn, co równało się częściowemu ograniczeniu ruchu tramwajów na ul. Piotrkowskiej, t. j. na odcinku od ul. Andrzeja do Placu Wolności oraz występując następnie do

Zarządu K. E. Ł. z wezwaniem rejeentalnem w tej sprawie do dnia 13 sierpnia. Równocześnie wydano odpowiednie zarządzenia firmie „Polskie Tow. Asfaltowe”, wzywając ją do jaknajintensywniejszego tempa prac. Tempo robót asfaltowych zwiększyło się znacznie, natomiast roboty na torach tramwajowych, które obowiązana jest wykonać K. E. Ł., prowadzi się w sposób nieodpowiedni, powolny i niezgodny z wezwaniem rejeentalnem z dnia 13 sierpnia r. b., a uniemożliwiający firmie asfaltowej przystąpienie do wykonania jezdni w torach, co hamuje całokształt prac.

Pomimo uchwały Zarządu Kolei Elektrycznej Łódzkiej, który wezwał dyrekcję do pójscia na rękę Magistratowi w tej sprawie — dotąd Dyrekcja K. E. Ł. nie zmieniła swego hamującego roboty asfaltowe stanowiska i prace przy zmianie podkładów prowadzone są w nader powolnym tempie.

Odpowiedzialność więc za przedłużanie się obecnego stanu rzeczy, powodującego ograniczenia ruchu kołowego i utrudnienia ruchu pieszego ponoszą władze S. A. „Kolej Elektryczna Łódzka”.

Magistrat zaś ze swej strony dołoży wszelkich starań, ażeby umożliwić ukończenie robót asfaltowych na ul. Piotrkowskiej przed nastaniem okresu zimowego.

ATAK KLERYKALIZMU na placówkę wolnomyślicielską.

Gdy po rozbiciu i zlikwidowaniu Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich nasi towarzysze przystępowali do zorganizowania nowej placówki p.n. „Polski Związek Myśli Wolnej”, klerykalizm wszechwładny rozpoczął w prasie atak, wskazując komu należy, iż wolnomyśliciele są to zakapturzeni „bolszewicy”, „heretycy” i t. p. Gdy jednak jako legalna placówka rozpoczęła pracę oświatową—antyklerykalną rozpoczęła się naganka, w szczególności w Łodzi, gdzie przed miesiącem „Rozwój” rozpoczął walkę z wolnomyślicielskim posuwając się do określenia tego ruchu antyklerykalnego, jako agendy mocarstwa „anonimowego”, „bluźnierców” i t. p. Nie zrobiło to jednakże wrażenia ani na tych „maluczkich”, którzy mieli wolnomyślicieli „nauczyciel” szacunku, ani też na władzę, która wolnomyślicielom przeszkód nie stawiała, gdyż wszelkie zebrania i odczyty były formalnie zgłaszane. Dnia 25 b. m. odbył się odczyt wolnomyślicielski t. Jana Hanemana na temat: „Moralność biblijna, a etyka nowego społeczeństwa” w którym prelegent krytykując moralność patriarchów, przekazał przez biblię, słuszenie zauważył, iż nie jedno postępowanie tych patriarchów podpadło by obecnie pod kodeks karny, a więc nie może być dla nas obecnie nakazem etycznym, tembardziej jest wprost niezrozumiałym nauczanie tych przykazań biblijnych dzieci w szkole, jako dobrego przykładu. Wogóle opowiadania biblijne o prowadzeniu się wówczas ludzi nie da się ani na chwilę porównać z etyką zwyczajową nowego społeczeństwa, gdyż moralność biblijna jest przeżytkiem czasów patriarchalnych, zamierzonych i nie wytrzymuje krytyki obecnego światopoglądu, nie mówiąc już o tendencjach społecznych, które należy krytycznie ująć w przykazaniach „nakazanych”, a co do których nikt się nie stosuje. Prelegent z przykładów biblii mówił o zabójstwach, pożodze i wojnach jakie znajdujemy w opowiadaniach biblijnych, a które niezgodne są przeciwieństwem przykazaniom: „Nie kradnij”, „Nie zabijaj”, „Nie pożądaj” i t. d.

Człowiek wychowany na moralności biblijnej nie może być wzorem dla społeczeństwa walczącego o nową kulturę. Biblijny Hjob jest zaprzeczeniem wolnego człowieka. Człowiek stworzony „na wzór i podobieństwo boże” nie czyni źle czy dobrze, dlatego że ma to nakazane przez religię, a dlatego że wewnętrzne jego poczucie pozwala mu odróżnić dobro od zła i to jest względne, bo inna jest etyka hotentota, a inna człowieka obawiającego się kary swego Boga, a inna człowieka który powoduje się tylko wskazaniem własnego sumienia. Nie kara, nie strach i nie kazania biblijne robią człowieka etycznym. — Na przykładzie zwierząt prelegent stwierdza, iż miłość nie jest nakazaną przez religię awypływa z jestestwa żyjącego stworzenia w walce o byt i z instynktu rozwoju gatunku.

Zdawałoby się wszystko rzeczy naturalne, z którymi można się zgodzić lub nie.

Ale u nas gdzie kler wszechwładny ma głos decydujący w szkole, urzędzie cywilnym, wychowuje się młodzież zdolną do największych wybrków (ostatnie wypadki we Lwowie i Poznaniu, które Polsce wielką krzywdę wyrządziły) i nie dziw, że i teren wolnomyślicielski musi zaznać potęgę Ciemnogrodu.

Podczas przemówień prelegenta kilku osobników, jak się okazało studentów robiło awantury, uważając, że uświadamianie należy tylko do nich i dla nich, a „maluczy” (na sali byli wyłącznie robotnicy) mają słuchać bajek biblijnych, opowiadanych z kazalnicy i wierzyć w raj... na tamtym świecie.

Dzięki energicznej postawie zebranych awanturnicy opuścili zabranie, rzucając na odchodnym: „że w katolickiej Łodzi wolnomyśliciele więcej się nie zbiorą”.

Strachy na lachyl. Gdy przedstawiciel policji, przodownik, obecny na sali, prosił, awanturującego się szczególnie, studenta o spokój, ten w grubiański sposób zareagował i naubił przodownikowi, dopiero z trudem udało się awanturującym zmusić do udania się do Komisarjatu. Jeden z „bliźnich” uderzył tow. Jana Kubickiego członka Zarządu Wolnomyślicieli łaską w skroń dowód jak głęboko sięgnęła miłość bliźniego w sercach „katolickich” studentów. A „Rozwój” opisał to zajęcie,

rozumie się tak, jak należy według zasad moralnych: kłamstwa, bluźnierstwa („Rozwój” wolno), nawoływania do nienawiści współplemiennej, rasowej, wyznaniowej i narodowej,

Ale robotnicy uświadomieni, rozumieją znaczenie ujemne wychowania klerykalnego i nie pozwolą na przeszko dy, jakie stawia zorganizowana mafia czarnej międzynarodówki myśli wolnej. O tem winni pamiętać przedewszystkiem ci, co na pasku „duchołapów” wszystkich wyznań idą.

Wolnomyśliciel.

B. B. umizga się do kleru rosyjskiego.

Kler zawsze i wszędzie popiera możnych tego świata. Polska jest tego najlepszym przykładem. Gdy endecja była u władzy, pamiętamy, jak kler stał w obronie stanu posiadania endecji. Gdy sytuacja się zmieniła i kler ciągnie wszystkie korzyści z Sanacji, to mimo uprzedniego zwalczania Piłsudskiego, Legionów, kler w swej większości przeszedł do obozu Sanacji.

Sanacja obecnie zapragnęła mieć w swych szeregach również kler prawosławny i złożyła odpowiednią ofertę. Lecz albo Sanacja za mało dawała, albo też jakieś inne uboczne przyczyny naraziły ją na przeszkodę do zawarcia nowego bloku (oczywiście bezpartyjnego) współpracy z rządem. Lecz co się odwlecze, to nie uciecze.

„Katolicka Agencja Prasowa” ze względów konkurencyjnych z pewnym zadowoleniem pisze w tej sprawie:

„Bezpartyjny blok współpracy z rządem zwrócił się do biskupów prawosławnych: wileńskiego, grodzieńskiego i poleskiego z prośbą o poparcie przez duchowieństwo prawosławne projektu zmiany Konstytucji, proponowanego przez B. B.

Synod Cerkwi Prawosławnej w Polsce w odpowiedzi odmownej na powyższe oświadczył, że duchowieństwo prawosławne nie może być sędzią w sprawach partij politycznych, nie może podtrzymywać z kazalnicy projektów poszczególnych grup politycznych i że nie można na nie wkładać obowiązku propagandy zmiennych idei politycznych”.

Narazie targ nie został zakończony, lecz to napewno nastąpi.

Ubezpieczenia na starość domagają się robotnicy i protestują przeciwko zamachowi na samorząd Kas Chorych.

(Korespondencja własna).

W dniu 25 b. m. w sali Straży Ogniowej w Zduńskiej Woli, odbył się wiec, zwołany wspólnie przez P. P. S., N. S. P. P. i „Bund”. Sala Straży Ogniowej była wypełniona po brzegi. Na wiecu tym przemawiali t. t. Szczerkowski, Goliński Kronig i przedstawiciel Bundu. Mówcy omówili szczegółowo znaczenie ubezpieczenia na starość robotników i od inwalidztwa oraz poddali ostrej krytyce stanowisko rządu z powodu wycofania z Sejmu ustawy o zabezpieczeniu na starość, a w szczególności poddali ostrej krytyce stanowisko Ministra Prystora, który w sposób jaskrawy i oburzający łamie samorząd w Kasach Chorych i prowadzi politykę wysoce szkodliwą dla klasy robotniczej.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel lewicy P. P. S., niejaki Szymczyk z Pabjanic, który w sposób demagogiczny i kłamliwy przedstawił działalność związków klasowych i P. P. S. Jest tu charakterystyczne do znaczenia, że wspomniany Szymczyk bardzo pochwałił Ministra Prystora za to, iż tenże mianuje komisarzy w Kasach Chorych.

Należyta odprawę Szymczykowi dał tow. Szczerkowski, który wykazał bezpodstawność i kłamliwość w czynionych zarzutach przeciwko związkom klasowym i P. P. S., a w szczególności tow. Szczerkowski zdemaskował całą obłudę lewicy P. P. S., która popiera zarządzenia p. Prystora. Tak to wyglą-

da prowadzona walka przez komunistów i ich popleczników, mianujących się P. P. S. Lewica z rządami dyktatorskimi i faszystowskimi.

Na wspomnianym wiecu uchwalono niemal jednogłośnie rezolucję, doma-

gającą się od Rządu wprowadzenia w życie ubezpieczenia na starość i od inwalidztwa, oraz uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko zamachowi na samorząd Kas Chorych.

Panowie cenzorzy przy pracy.

Wszędzie, zawsze i na każdym miejscu musi być praworządność „sanacyjna”. Jest ustawa prasowa (obowiązująca mimo odrzucenia „ustawy” przez Sejm, a może właśnie dla tego obowiązuje), to z konieczności muszą być cenzorzy, a wiadoma rzecz, że i cenzor musi mieć zajęcie. A dziękować opatrności, panowie cenzorzy mają sporo zajęć — dopóki jeszcze jawnie wychodzi prasa socjalistyczna.

Bratni nasz organ „Gazeta Robotnicza” w Katowicach bywało, że cały tydzień była konfiskowana systematycznie co drugi dzień. Ponieważ „Pobudka” warszawska też ma szczęście

być konfiskowaną przez pana cenzora bardzo często, więc pisma socjalistyczne otwierają na swych szpaltach składki dobrowolnych ofiar, naprzykład w Warszawie: fundusz prasowy „Pobudki” imienia p. Szyszyłowicza (słynnego cenzora warszawskiego).

Tygodnik „Wezwolenie Społeczne” w Bielsku-Białej na Śląsku Cieszyńskim zostało skonfiskowane trzy razy z rzędu, pierwszy raz za artykuł p. t. „Jest źle”, a drugi raz za artykuł p. t. „Jest dobrze” — to widocznie dla odmiany. Obecnie redakcja pisze artykuł o pogodzie i boi się również konfiskaty.

JAK ZAKONNICZY WYZYSKUJĄ ROBOTNIKÓW.

W Szczyrzycach (województwo krakowskie) jest zakon Cystersów. Zakonnicy, których jest tylko ośmiu, prócz bogatego klasztoru mają do swojej dyspozycji sześć folwarków, łącznej przestrzeni kilka tysięcy morgów ziemi ornej i lasu. Wszystko to — milionowej wartości majątek — stanowi własność zakonu, a właściwie ośmiu zakonników.

W okolicy tej zamieszkuje kilkaset rodzin robotników bezrolnych oraz chłopów, posiadających karłowate gospodarstwa, więc było by bardzo słuszone i sprawiedliwe, by ziemie te rozparcelować pomiędzy bezrolnych i mało-rolnych.

Tymczasem mądrzy zakonnicy, którzy żyją sami jak pączki w masle, gdyż niczego im nie brak, wydzierżawiają okolicznym chłopom po dwie—trzy morgi, ale na jakich lichwiarskich warunkach. Dzierżawców tych zamienili wprost w niewolników. Pieniądzy za dzierżawę nie biorą, a tylko domagają się i otrzymują zapłatę w naturze, a mianowicie za jeden morg dzierżawionej ziemi dzierżawca musi w ciągu roku pracować

50 (pięćdziesiąt) dni i to od 5 rano do 9 wieczór. A ponieważ prócz tego zatrudniają zakonnicy na folwarkach dniówkowych, którym płacą za cały dzień znoej pracy od świtu do nocy: mężczyznom po jednym złotym dziennie, a kobietom po 80 groszy dziennie bez życia.

Tak postępują słudzy boży. Na taki wyzysk pozwalają sobie duchowni i to w imię wzniosłej nauki Chrystusa.

Sami żyjąc w bogactwie zapewniają wyzyskiwanym robotnikom zbawienie wieczne na tamtym świecie.

Z olbrzymich lasów zakonnicy sprzedają dużo drzewa na handel, lecz nie miejscowym, wyzyskiwanym chłopom, a tylko żydowskiemu handlarzom, co nie przeszkadza im głośić wśród swoich parafjan, że są nieprzejednanymi wrogami żydów.

Tak postępują rzekomi wrogowie żydów.

Takie stosunki panują w majątkach sług bożych, którzy sami nic nie robią, a jeszcze pomstują na ośmiogodzinny dzień roboczy i ustawy socjalne.

Samobójstwo dwóch komunistów.

Sowiecka „Prawda” z dnia 13 b. m. donosi o dwóch wypadkach samobójstwa wśród bolszewików.

Okoliczności tych mocarstw są tak charakterystyczne dla istoty dzisiejszych stosunków w Rosji sowieckiej, że pokrótce tu według relacji „Prawdy” opiszemy.

W Astrachaniu według słów „Prawdy”, nagromadziło się tyle brudów, że konieczna okazała się „czystka”. Przy tej „czystce” zdarzyło się, że elementy, które miały być dotknięte same „czyszczyły” „czyszczących”.

Mianowicie na krótko przed „czystką”—komunista Iljin odkrył nadużycia, popełniane przez kilku członków komunistycznej jacejki w centralnej spółdzielni robotniczej. Za to przy „czyszczeniu” sprawy nadużyć oskarżyli Iljina

falszywie przed przybyłą komisją. Ponieważ Iljin nie znalazł sposobu, by się z zarzutów oczyścić, nie czekał końca „czystki”, lecz popełnił samobójstwo.

W temże mieście członkowie komunistycznej jacejki w jednym ze szpitali fałszywie oskarżyli swego towarzysza, komunistę Filimonowa o zgwałcenie jednej z robotnic. Filimonow również popełnił samobójstwo pod brzemieniem zarzuczonego mu przestępstwa. Kłamliwość tego zarzutu ujawniła się dopiero po śmierci Filimonowa.

Prasa sowiecka składa te samobójstwa na karb małoduszności i słabych nerwów samobójców.

Jest to niezręczny wybieg. Prawdziwą przyczyną jest ta zabójcza atmosfera, w której uczciwość musi kapitulować przed intrygantwem i podłością.

SPRZECZNOŚCI EWANGIELICZNE.

Mat. V. 38-45. „Słyszeliście iż powiedziano: „Oko za oko, ząb za ząb”. A ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu; ale, jeśli cię kto uderze w prawy policzek twój, nastaw mu i drugiego... Miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowającymi i potwarzającymi was. Abyście byli synami ojca waszego, który jest w niebieszech, który czyni, że słońce jego wschodzi na dobre i złe i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe”.

Lew Tołstoj wyprowadza stąd i słuszenie naukę o nieprzeciwstawianiu zła złu, o konieczności nie walczenia, posuwając się do tego, że zabrania wszelkiego rodzaju upominania się o krzywdy, wszelkiego rodzaju krzywdzieli.

Mat. XXIII-14. „Biada wam dokto-

rowie i faryzeusze obłudnicy” — woła Jezus do tych, którzy niesprawiedliwość czynią i „pozerają domy wdów”. I rzuca takie Jezus przekleństwo na nich: „Ażeby przysłała na was wszystka krawa sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi ode krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zacharjasza, któregoście zabil między kościołem i ołtarzem”. Mat. XXIII-35.

A któż nie zna sceny wygnania kupczących ze świątyni, kiedy Jezus w świętym oburzeniu „uczyniwszy jakoby bicie z powrózków, wyrzucił wszystkie z kościoła Jan II-15.

Którego więc Chrystusa my proletariusze naśladować mamy, czy tego, który zabrania przeciwstawiania się złu, czy też tego, który przeklina obłudników i zdzierców, a szanownych bankierów wyrzuca z giełdy — świątyni Jerozolimy.

Wolnomyśliciel.

W sobotę, dnia 24 sierpnia r. b. przeżywszy lat 41 zmarł towarzysz

Jerzy Zakrzewski

Pracownik Wydziału Inspekcji Kasy Chorych w Łodzi.
Członek naszego Związku.

Cześć pamięci zacnego Towarzysza!

Zarząd Związku Pracowników Kasy Chorych
i Inst. Ubezpiecz. Społecz. Oddział w Łodzi

Z życia partji

Dzielnica Prawa.

W środę, dnia 4 września r. b. o godz. 7 min. 30 wieczorem w sali posiedzeń O.K.R-u Piotrkowska 83 odbędzie się ogólne zebranie (masówka) dla członków i sympatyków. Tow. wiceprezydent St. Rapalski wygłosi referat na temat: Gospodarka Samorządowa Łodzi.

Prosimy o liczne przybycie.

Dzielnica Czerwona

W sobotę, dnia 31 sierpnia b. r. w lokalu Dzielnic „Czerwonej” P. P. S. przy ul. Wólczańskiej 196, o godz. 7-iej wiecz. odbędzie się odczyt tow. Jana Hanemana na temat:

„Wojna a Socjalizm w rocznicę wybuchu rzezi światowej”.

Prosimy członków i sympatyków o liczne przybycie.

Komitet.

Skreślanie z listy członków.

Mostoński, Kasjan i Kubicki uchwalą Komitetu Dzielnicowego z dnia 26 b. m., zostali skreśleni z listy członków P.P.S. dzielnicy „Czerwonej”.

Dzielnica Koziny.

W niedzielę, dnia 1 września r. b. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Koziny. Wejście tylko za legitymacjami. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Obecność wszystkich konieczna.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 31 b. m. punktualnie o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu przy ul. Juliusza 28, odbędzie się zebranie (masówka) dla członków i sympatyków, na którym wygłosi referat radny tow. J. Potkański pod tyt.: „Klasa robotnicza a samorząd”.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Komitet

„Dzielnica Księży Młyn”.

W sobotę, dnia 31 sierpnia b. r. o godzinie 7 wieczór punktualnie w lokalu własnym przy ul. Fabrycznej 2, odbędzie się ogólne zebranie sprawozdawcze członków Partji. Wejście za okazaniem legitymacji partyjnej.

Komitet

Dzielnica Górna.

W myśl uchwały międzydzielnicowej konferencji z dn. 12. VI. 29 r. i uchwały komitetu dz. „Górnej” z dnia 26.VIII. b.r. Komitet zarządza rejestrację członków zaległych w opłatach członkowskich do dnia 15.IX. b. r.

Sekretarz i skarbnik przyjmują w czwartki i soboty od godz. 7—9 wiecz.

Komitet

KRONIKA.

Odczyt u wolnomyślicieli.

W niedzielę, dnia 1 września r. b. o godz. 10 min. 30 rano, w lokalu Związku Myśli Wolnej ul. Piotrkowska 83, poprzeczna oficyna I-sze piętro, odbędzie się odczyt zbiorowy na temat: „Statut i zadania Polskiego Związku Myśli Wolnej”.

Wstęp wolny.

Przeniesienie Miejskiej Szkoły Pracy.

Miejska Szkoła Pracy przeniesiona została do nowego budynku szkolnego przy ul. Łęczyckiej 23.

Wobec powyższego rok szkolny rozpocznie się z pewnym opóźnieniem. Data rozpoczęcia zajęć szkolnych zostanie podana do publicznej wiadomości.

BEZPŁATNY KONCERT POPULARNY.

W niedzielę, dnia 1 września r. b. o godz. 3 po poł. odbędzie się w parku Staszyc (ul. Narutowicza 70), Koncert popularny Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyktando ob. T. Rydera.

Koncert organizuje Wydział Oświaty i Kultury Magistratu. Wejście bezpłatne.

Z życia Organizacji Młodz. T.U.R.

W niedzielę, dnia 1 września r. b. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Narutowicza 50 odbędzie się posiedzenie

Komitetu Wykonawczego Ł.O.M.T.U.R.

Obecność wszystkich przewodniczących konieczna!

W sobotę, dnia 7 września r. b. o g. 5 w. w pierwszym terminie i o g. 5.20 w drugim terminie odbędzie się

Konferencja Międzydzielnicowa

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu
2. Sprawozdanie Kom. Wyk.
3. Egzekutywy
 - a) przewodniczącego
 - b) sekretarza
 - c) skarbnika
 - d) Czerwonego Harcerstwa
 - e) Klubu sportowego
 - f) Komisji Rewizyjnej
 - g) Sądu Organizacyjnego
4. Program pracy
5. Sprawy Organizacyjne Dzień Młodzieży
6. Wybór władz: Egzekutywy, Komisji Rewizyjnej Sądu Organizacyjnego,
7. Wolne wnioski.

Koło im. Narutowicza
Rzgowska 143.

W niedzielę, dnia 1 września o godz. 3 pp. wycieczka dla członków Koła i sympatyków.

Sport Robotniczy.

W ślad za innymi miastami, robi szybkie postępy Klub Sportowy T.U.R. w Pabjanicach, który zdobył sobie szerokie uznanie wśród sfer, interesujących się sportem.

Klub Sportowy T. U. R. z rozegranych ostatnio 8 meczów różnych klubów sportowych w Pabjanicach, wygrał 7 meczów, t. j. odniósł zwycięstwo nad klubami: Klub Żydowski „Szttern”, P. T. C. II, Związek Polskiej Młodzieży „Orle”, P. K. S. i Klubem Sportowym Krusche i Ender.

Przyczem jednocześnie należy zaznaczyć, że „Gazeta Pabjanicka”, która pod wpływem N. P. R. i sanacji, nie chce zamieszczać rzeczywistych sprawozdań o odbytych meczach dlatego, że odniósł w nich zwycięstwo Klub Sportowy T. U. R., aby w ten sposób opinia o tem nie dowiedziała się prawdy, gdyż to podnosi autorytet T. U. R. i Robotniczego Klubu Sportowego.



Hallo!!! Hallo!!!
Tu 63-30
Pogotowie Krawieckie KIERSZA

Opowie Wam Coś od wiersza

Dzwon mój Panie
Goniec jest na zawołanie
My gdy dzwonek usłyszymy,
Wnet gońca ci wyślemy
On zabierze Twe ubranie
Odświeżone, wytrzepane
Po godzinie otrzymasz je Panie.
My ci wszystko przerobimy,
Uprasujemy, wyreperujemy,
A jak każesz, to pierzemy,
Farbujemy i szt. cerujemy,
Zostań więc naszym klientem Panie,
Bo odświeżanie garderoby
Jest tylko u nas taniej,
Zł. 3, — dasz mój Panie
I odświeżone masz ubranie.
I dla Was również piękne panie
Jesteśmy na każde zawołanie,
Suknię za zł. 2.80 odświeżamy,
I inną garderobę damską w —
W tej samej cenie odnawiamy
Czy to biedny, czy bogaty,
Nikt nie dozna u nas straty.
A więc spieszcie Panie i Panowie
Tylko tam gdzie jest
„KIERSZA KRAWIECKIE POGOTOWIE”
91 ZEROMSKIEGO i zobaczycie
Coś ciekawego, nowego.

Tow. Bogdański Wawrzyniec (Zakątna 80) zagubił dowód osobisty i legitymację członkowską Związku Pracowników Komunalnych Użyteczności Publicznej.

Ebert Jadwiga zagubiła legitymację zopomogową, wydaną z Funduszu Bezrobocia za Nr. 25797 i 30 zł. gotówką. Upraszam znalazcę o zwrot legitymacji.

Tow. Jedyncki Zygmunt z dzielnicy Zielonej zagubił legitymację partyjną za Nr. 1570 (O. K. R. w Łodzi, 27760 (C. K. W.))

Dr. KLINGER

Choroby weneryczne, skórne i włosów
Godziny przyjęć: od 11 — 12 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedzielę i święta od 10—12.
Leczenie lampą kwarcową.
Andrzeja Nr. 2, telef. 32-28.

Rozpowszechniajcie „Łodzianina”.

Stanisław Martynowski
Katorżanin. Członek b. Bojowej Organizacji P.P.S.
BARYKADY
(Czasy rewolucyjne)
Cześć pierwsza
Tow. Pajak-1905 rok
Do nabycia we wszystkich księgarniach, w Stow. b. więźniów politycznych i komitetach dzielnicowych.

Cena 1 złoty.

Zakład tapicersko-dekoracyjny
W. Bonikowskiego

Łódź, ul. Andrzeja 14 (w podwórzu)
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres swej specjalności wchodzące i wykonywa na czas określony po cenach najniższych.

Robota sumienna.

Warunki spłaty najdogodniejsze.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi, biorąc pod uwagę obecny okres urlopowy oraz opracowanie szeregu konkursów o bliższych terminach — a co zatem idzie — możliwości nadesłania niewielkiej ilości prac, postanowił przesunąć termin składania prac konkursowych na rozplanowanie Łagiewnik z dnia 5 września na dzień 25 października r. b.

EUGENJUSZ AJNENKIEL.

Z LAT MĘKI, KRWI i WALKI

1904 — 1929.

Rewolucyjna praca i walka w dz. Górnej. XXV lecie istnienia dzielnicy Górnej PPS. Do nabycia w sekretariatach: O.K.R.-u i Dzielnicy Partyjnych.

Cena 75 groszy.

Przy większych zamówieniach rabat.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na dostawę 2.000 tonn kostki granitowej pochodzenia krajowego do brukowania ulic.

Warunki ogólne i techniczne przetargu są do przejrzania w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji), Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr 53, codziennie od godz. 10-iej do 13-iej.

Oferty z oznaczeniem ceny za 1 tonnę kostki granitowej (pochodzenia krajowego) loco skład miejski przy ul. Czarna Droga (boczna kolejowa) należy składać w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 7 września 1929 roku do godz. 12-iej w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem „Oferta do przetargu, wyznaczanego na dzień 7 września 1929 roku na dostawę 2.000 tonn kostki granitowej pochodzenia krajowego” i podaniem nazwy oraz adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, zewnętrzną, zaś (prócz wyżej wymienionej koperty) winna mieścić dowód złożenia wadium do depozytu Magistratu m. Łodzi i jego jednostronnego rozporządzenia w wysokości zł. 7.000 (siedem tysięcy) bądź:

- 1) w gotówce,
- 2) w listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub jednego z prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym niż 2.500.000 zł,
- 3) w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach 2, 3 i 4 §-u i okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. O. P. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym okólniku.

Każdy oferent w składanej przezeń Magistratowi ofercie winien zaznaczyć, że ustalone przez Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi ogólne i techniczne warunki przetargu są mu znane i uważa je dla siebie za obowiązujące. Oferty będą otwarte w dniu 7 września 1929 roku o godz. 12-iej w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 48.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Łódź, dnia 26 sierpnia 1929 roku.

KINO-TEATR
BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31A
Dziś i dni następnych!

Piękne arcydzieło
Bernarda Kellermanna
p. t.

W rolach
głównych

MORZE Dramat miłości i zdrady
Olga Czechowa Antoni Pointner, Henri George

piękna tatarka

rywal Janningsa

Początek codziennie o 4 i pół w soboty, niedziele i święta o 1 pp. Na I-sze seansy wszystkie miejsca do 50 gr. Doborowa orkiestra

POTRZEBNI CHŁOPCY do roznoszenia „Łodzianina“

Zgłaszać się z dokumentami
do Adm., Piotrkowska Nr. 83.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Orkiestra symfoniczna pod kier. A. Czudnowskiego
Ceny miejsc niższe. W soboty od g. 2 do 4 po poł. i w niedziele od g. 12-ej do 3-ej po poł.
ostatni seans o g. 10 w. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe
wszystkie miejsca po 50 i 1 zł.

„Jarmark Miłości„

Najrozkoszniejszy film sezonu kipiący warem krwi, dramat białej niewolnicy. — Reżyserja George'a Fitzmaurice.
W rolach głównych: Najpiękniejsza gwiazda Ameryki **Billie Dove** Najromantyczniejszy kochanek **Gilbert Roland** Najokrutniejszy czarny charakter **Noah Beery**

Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w soboty o godzinie 2-ej, w niedziele o godz. 12-ej, ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Miejski

DLA DOROSŁYCH

DLA MŁODZIEŻY

Kinematograf Oświatowy
Tel. 18-26. Dojazd tramwajami 16 i 10.

„Ziemia Obiecana“ | „Ukochany Szeryf“

Kino Sp. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g. 4 pp., zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w pol. Ostatni seans o g. 10 w. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe
Kino w ogrodzie. Dziś i dni następnych!

UWAGA:
TANI TYDZIEŃ!

Wszystkie miejsca na 1-szy seans po 50 gr., a na pozostałe seanse po 1 zł.

Noc miłosna skazańca

Rewolucyjny dramat miłosny na tle głośnej sztuki Sophusa Michaelisa „Wesele podczas rewolucji“
W rolach głównych: D. JACOBINI, KARINA BELL, GÖSTA EKMAN i in.

ODEON

Dziś i dni następnych!

WODEWIL

Dziś i dni następnych!

CORSO

OTWARCIE JESIENNEGO SEZONU!

Carlo Aldimi, Sigrid Arno, Herman Picha
w salonowym filmie najnowszej produkcji 1929-30 r. p. t.

ZEMSTA HISZPANA

TOM MIX i BILLE DOVE
w sensacyjnym filmie p. t.

Prawo-Bezprawia

Nad program FARSA.

Nad program FARSA.

APOLLO

16 Konstanyńska 16

Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Dziś i dni następnych!

Wielki film, pełen
ośniewających
momentów

SZEIK FAZIL

Wielki film, pełen
ośniewających
momentów

Tragiczne dzieje dwóch serc, których wielką miłość zniweczył konflikt różnicą obyczajów Wschodu i Zachodu
W rolach głównych: Charles Farrell i Greta Nissen.

Akcja toczy się wśród tajemniczej przyrody Wschodu w wytwornych salonach Paryża i Wenecji

NASTĘPNY PROGRAM:

Portjer
Hotelu Atlantic
W r. gł. EMIL JANNINGS.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Poatkowy — niniejszem komunikuje, że w dniu 11 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niezapłacone podatki:

1. Ajzner E., Zgierska 12 meble
2. Białostok J., Solna 11, szafa umywalka, maszyna do szycia
3. Blusztajn M., Podręczna 29, szafa maszynowa do szycia
4. Borsztajn Sz. M., Pomorska 20, różne meble
5. Borecki Z., Wolborska 3, meble, waga
6. Berliner M., Podręczna 31, kredens, wóznia
7. Berger S., Zgierska 50, kredens
8. Cwik Fr., Sporna 1 meble
9. Dojcz Ch., Solna 11, szafa z lustrem
10. Frenkel H., Pomorska 53, kredens, zegar
11. Fiszbajn Sz., Podręczna 29, 2 szafy
12. Gliksman M., Wolborska 3, urządzenie kuchni
13. Górski Sz., Wolborska 3, meble
14. Golda B., Młynarska 3, meble, warsztat tkacki
15. Gelbard S., Aleksandrowska 95, meble
16. Górner Ch., Podręczna 15, meble
17. Helman S., Młynarska 15, maszyna do szycia
19. Janiak J., Stefana 16, lustro, szafa

20. Kudesz P., Solna 5 meble, maszyna do szycia
21. Klajman Ch., Nowomiejska 22, materiał półwełniany
22. Krochmalnik Ch., Podręczna 32, meble, koldry, obrazy
23. Kowalczyk St., Konstanyńska 121, dwie szafki zegar
24. Kutner Sz., Konstanyńska 78, meble bruliony bawelna
25. Liberman Mosz., Wolborska 1, maszyna do szycia, meble
26. Leczycki Sz., Podręczna 20, 2 szafy
27. Lachman J., Młynarska 15, meble
28. Lewkowicz D., Brzezińska 5, szafa
29. Liwzyc A., Zgierska 8 10 tuz. mydła
30. Miński Sz., Solna 11, meble
31. Niskier J., Solna 5, meble, waga
32. Notariusz A., Pomorska 53, meble
33. Rotenberg B., Wolborska 3, maszyna do szycia, meble
34. Spicberg W., Pomorska 40, szafa
35. Solarz A., Rybna 5, meble

36. Skosowski L., Lagiewnicką 4, maszyna do szycia
37. Szajewicz, Brzezińska 13 meble
38. Tepler M., Pomorska 20, meble
39. Waishard D., Solna 11, meble
40. Waksztajn Sz., Solna 11, szafa
41. Weinert E., Sierakowskiego 21, żyrandol, lustro
42. Wisner M. D., Nowomiejska 10, różne przybory piśmienne
43. Wiener M. D., Pomorska 20, meble
44. Wigdorowicz J., Zgierska 12, meble
45. Waciarz H., Brzezińska 14, meble
46. Wolf A., Aleksandrowska 91, wóz, 25 skrzyń lemonady
47. Zylberszac D., Podręczna 20 meble
48. Byszowski W., Srebrzyńska 9, meble
49. Berger Sz. J., Zgierska 50, pianino, meble
50. Engel M. i J., Brzezińska 10, lustro, kredens
51. Fajman M., Pomorska 126, szafa
52. Gutman S., Nowaka 23, meble
53. Grinbaum M., Wesola 4, szafa

54. Holweg F., Ogrodowa 36, meble, dywany, 2 maszyny do szprycowania
55. Krakowski Z., Pomorska 69, pianino, lustro
56. Lipiński Z., Sporna 11, maszyna do szycia, meble
57. Proppe E., Skarbowa 23, biurko
58. Rakowski B., Pomorska 6, różne meble, lustro
59. Różańska M., Dworska 7, meble waga
60. Rabinowicz A., Konstanyńska 3, meble
62. Schön F., Chłodna 12, maszyna do szycia, szafa
63. Szajurok Sz. M., Zgierska 10 meble, obuwie, skóra
64. Wajs Sz., Pomorska 17, żyrandol, kapy, meble
65. Wiener M., Pomorska 20, zegar
67. Zejgman H., meble żyrandol
- Munzer W., Aleksandrowska 77, meble
- Piątkowski Bolesław, Aleksandrowska 173, meble
- Skórka M., Wschodnia 22, 2.000 metrów towaru, kangara

W dniu 12 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

68. Arendarski St., Targowa 16, meble, maszyna do szycia
70. Boczko I., Piotrkowska 45, meble, żyrandol, firanki
71. Berndt H., Targowa 17, meble
72. Cymerman Sz., Piotrkowska 17, meble
73. Falk Grudzieńczyk, Kilińskiego 60, meble
74. Futerko M., Wólczńska 9, całe urządzenie kowalskie
75. Hein K., Targowa 17, meble
76. Korn A., Targowa 34, maszyna do szycia, meble
77. Krosse Br., Targowa 32, lustro
78. Kolman A., Targowa 27 szafy

79. Kryszka M., Kilińskiego 60, meble, żyrandol
80. Lerman Choum, Żeromskiego 27, maszyna do szycia, meble
81. Macharowski Ch., Żeromskiego 24, meble, waga
84. „Muzyka“, Piotrkowska 51, 2 patefony
85. Nagel H., Kilińskiego 96, meble
86. Nikodemski P., Piotrkowska 17, meble
87. Odeski M., Żeromskiego 29, meble
88. Pinczewski Ch., Żeromskiego 31, meble
89. Rogoziński M., Kilińskiego 60, maszyna do szycia, meble
90. Silbersztajn L., Żeromskiego 31, różne meble

91. Szwarbard M., Żeromskiego 29, meble
92. Stajman Ch., Targowa 34, meble
93. Szpiro D., Targowa 33, meble, skarpetki, pończochy
94. Salomon B., Żeromskiego 31, meble
95. Wenske O., Targowa 32, kredens, bufet wagi, stoliki
96. Zalcman M., Żeromskiego 7, meble
97. Bajgielman H., Narutowicza 23, różne meble
98. Firma Albin, Kilińskiego 29, kasa ognioburcząca
99. Chmiel J., Piotrkowska 200, zegar
100. Jakobi Fr. 28 p. Strz. Kan, 47, meble
101. Firych B., Targowa 12, meble

102. Flisz J., N.-Cegielniana 18, pianino
103. Goldenberg R., Zielona 57, meble, biurko
104. Kreczko St., Piotrkowska 17, 50 krzesel różnych
105. Korngold M., Zawadzka 7, zegar
106. Szwankowski St., Kilińskiego 51, meble
107. Tymanowski J., Kilińskiego 107, zegar, szafa
108. Zatorski J., Traugutta 10, szafa
- Braun J., Południowa 9, meble
- Chojnacki D., Andrzeja 37, meble
- Gelibter Ch., Al. 1-go Maja 8, meble
- Kenig Et L., Narutowicza 4, meble
- Markusfeld W., Cegielniana 144, meble
- Weinberg F., Cegielniana 9, meble

W dniu 13 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

109. Brandes H., Senatorska 4/6 meble, biurko
110. Bornsztajn A., Zamenhofa 6, szafa
111. Bejzyk W., Karola 4, szafa
112. Epsztajn S., Abramowskiego 12, 2 szafy
113. Flatan A., Sienkiewicza 64, meble, biurko
114. Bromer Chil, Karola 20, 10 par damskich lakierków
115. Gajewski W., Wólczńska 119, szafa
116. Henigstok, Senatorska 25, szafa

117. Huncler M., Kałna 25, maszyna do szycia
118. Hoffman J., Gdańska 144, tremo, stół gramofonu
119. Krauze A., Karola 7, kredens
120. Kwaśner i Lindenfeld, Karola 11/13, maszyna do pisania
121. Lewandowski J., Sienkiewicza 64, meble, kosze do pieczywa
122. Pokrzywa Sz., Karola 8, meble

123. Paczyński T., Wólczńska 119, zegar
124. Raiss Fr., Senatorska 8, lustro, otomana
125. Silbersztajn L., Karola 8, meble
126. Weinberg M., Senatorska 4/6, meble, biurko, maszyna do szycia, postum
127. Wandachowicz J., Senatorska 14, mąka pszena
128. Bornsztajn L., Główna 6, meble, biurko
129. Śliwińska M., Rokicińska 6, meble, maszyna do szycia

- na do szycia
130. Samet N., Kilińskiego 200, stoly, biurko, kaseta kasa ognioburcząca
131. Suwalski A., Kilińskiego 207, meble, żyrandol
132. Tabaksblat L., Kilińskiego 141, kredens
133. Wojdyślowski L., Piotrkowska 218, pianino, garderoba
- Landau Sz., Napiórkowskiego 9, meble

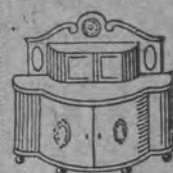
CENY OGŁOSZEŃ:
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobnie: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy) Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy
Zwyczajne: Za 1 milimetr jednolamowy 15 groszy. (str. 8 łam), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-lamowa
Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI

Drukarnia Udziółowa w Łodzi, ul. Gdańska 101.

Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.



Meble
POJEDYNCZE

ZAKŁ. STOLARSKI
JULIUSZA 20



Lustra
Trema

WYTW. LUSTER

Alfred

Teschner

JULIUSZA 20

RÓG NAWROT

TEL. 40-61